

BYDGOSZCZ wydarzenia

Pokażą Bydgoszcz, jakiej nie znamy

91-letni kinomaniak, który obejrzał 24 tys. filmów, bydgoszczanin, który wspina się na budynki bez zabezpieczeń, czy chiński wirtuoz fortepianu uczący się u nas. To bohaterowie filmu „Bydgoszcz od świtu do zmierzchu”, który w niedzielę będzie miał premierę w kinie Orzeł

Joanna Lach

Bydgoszcz to jedyne polskie miasto, które wzięło udział w międzynarodowym projekcie filmowym „Świat od świtu do zmierzchu”. To właśnie filmowcy znad Brdy dostali szansę, żeby pod okiem wybitnych dokumentalistów stworzyć jedyny w swoim rodzaju portret rodzinnego miasta i – przede wszystkim – pokazać wyjątkowych ludzi, którzy w nim żyją.

Idea projektu było nakręcenie godzinnego filmu dokumentującego życie miasta od rana do wieczora. Przez ostatnich kilka miesięcy zarówno profesjonalni twórcy, jak i amatorzy realizowali swoje pomysły pod okiem doświadczonych filmowców, m.in. Ma-

cieja Drygasa, Mirosława Dembińskiego, Marcela Łozińskiego czy Jacka Bławuta. Ostatecznie powstało 26 kilkunastominutowych etiud, które w niedzielę będzie można zobaczyć w kinie Orzeł.

- Dzięki nim poznacie swoje miasto z zupełnie z innej strony - mówi Remigiusz Zawadzki, kierownik pracowni filmu MCK i koordynator bydgoskiego projektu.

I podkreśla, że główną rolę w filmie o Bydgoszczy grają przede wszystkim jej mieszkańcy. Arkadiusz Hapka, kierownik kina Orzeł, wyreżyserował etiudę o najstarszym bydgoskim kinomaniaku. - To Włodzimierz Cwiach, ma 91 lat i od 1938 r. obejrzał 24 tys. filmów. Prowadzi prywatne filmowe archiwum i w specjalnych skoroszytach zapisuje, jaki film obejrzał, kiedy i gdzie - opowia-

da Hapka. Cwiach pochodzi z Odessy, do Bydgoszczy trafił jako dziecko. Przez całe życie trenował piłkarskich młodzików. - Jednak to jego filmowa pasja czyni go człowiekiem naprawdę wyjątkowym. Chciałem, żeby bydgoszczanie dowiedzieli się, że mają tu taki skarb.

Dominika Luks, 27-latką związaną z Fundacją Art House, zdecydowała się oswoić społeczność romską w Bydgoszczy. - Pretekstem był Dzień Zaduszny i wizyta na cmentarzu, podpatrzenie ich zwyczajów - opowiada. - Poza tym chciałam pokazać, że nie taki diabeł straszny i że często w stereotypach dotyczących Romów nie ma ziarna prawdy. Pamiętajmy, że mieszkają nad Brdą od pokoleń, to też ich miasto - dodaje.

Wśród etiud, które złożą się na film, są też produkcje m.in. Macieja

Jasińskiego i Jarosława Piskozuba z Bydgoskiej Kroniki Filmowej. - Jedna o kominiarzu, z którym weszliśmy na dach hotelu Brda. Druga o budowie Trasy Uniwersyteckiej - opowiadają. Zobaczymy też krótki film pt. „Czubek” o bydgoszczaninie, którego pasją jest wspinaczka na różne budynki bez zabezpieczeń. Będzie też fragment o młodym Chińczyku, wirtuozie fortepianu, który uczy się w Bydgoszczy - etiudę o nim stworzył Damian Daszyński.

Zawadzki film już widział. - Bardzo mnie zaskoczył. To poetycki obraz o mieszkańcach miasta, o pełnych ciepła i serdeczności ludzkich relacjach. To wspaniale, że potrafimy tak siebie postrzegać. Poza tym są w nim przepiękne zdjęcia, które zawdzięczamy

ogromnej wrażliwości twórców tego dokumentu.

Poza Bydgoszczą w tym roku projekt „Świat od świtu do zmierzchu” realizowany jest w Moldawii, Gruzji i Armenii. Produkcje, które powstały do tej pory, obejrzały już miliony widzów na całym świecie - w Polsce m.in. w TYP 2 i TVP Kultura. Film o Bydgoszczy pokażą także: Bielsat TV, kina Kiszyniowa, Stambułu i Tbilisi, a także w miastach uczestniczących w projekcie.

Premiera w kinie Orzeł (ul. Marcinkowskiego) rozpocznie się w niedzielę o godz. 20. Wstęp wolny. Wcześniej, o godz. 17, będzie można zobaczyć podobne dokumenty, które powstały w Kiszyniowie i Tbilisi. Filmy z cyklu „Świat od świtu do zmierzchu” będą pokazywane w Orle do 13 marca. ●